Cena jednego egzemplarza 25 groszy.

Nr. 15. Kraków, dnia 16 kwietnia 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko — Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego l. 6. parter. — Telefon Nr. 130-12. — Konto P.K.O. Kraków, Nr. 400-600.

ALLELUJA!

Radośnie na rezurekcję uderzą dzwony. Głos ich popłynie ponad polskiemi niwami, pagórkami i dolinami, budząc serdeczne echa w ludzkich duszach i wspomnienie dokonanego odkupienia ludzkości. Już tyle wieków grają te dzwony, przypominając ten fakt przełomowy w historji ludzkości, już tyle miljonów zharmonizowanych dusz i serc modliło się o pokój dla świata.. Wyroki boże są niezgłębione — i któż z ziemskich robaków mierzyć je mieć będzie odwagę?



Spienione fale namiętności szaleją, bałwaniąc się, unoszą się w górę, zda się, pod obłoki, i opadają, rozpryskując się i w nicość zamieniając. A resztki piany parują na słońcu.

Czy to jest postać tego świata?

A przecież świat i ludzkość ma wielkie cele przed sobą!

Kłębowisko ludzkie, miotane falami namiętności, nie może znaleźć spokoju, ukojenia. Podnosi się i opada. Prawda, że w tej walce żywiołów krystalizują się poszczególne jednostki, słońce w nich łamie się siedmiobarwną tęczą, ale jakże dużo jest zaciemnionych bałwanów do których gorące, życiodajne źródło światła nie może znaleźć dostępu?

Gdyby nie te jasne chwile — te doroczne uroczystości — przetykające szarzyznę naszego ziemskiego żywota, to możnaby łatwo popaść w melancholję.

Te właśnie chwile, te momenty w naszem duchownem życiu dają nam siłę do wytrwania i prawdziwe oparcie.

Wierzymy w moc nauki i etyki Chrystusowej, na niej opieramy naszą kulturę, życie narodowe i państwowe.

Z trwogą nieraz spoglądamy w przyszłość, gdy nas dochodzą groźne pomruki szalejących dokoła Polski burz; na sposób ludzki wstępuje w nas obawa a na usta ciśnie się pytanie: Czy nie będzie jakiej zawieruchy, czy naprężone stosunki między narodami nie zerwą się lada dzień, czy złoty nasz nie ulegnie losowi, jak inne potężne waluty — i tych pytań jest jeszcze więcej.

Gdy jednak popatrzymy na realne stosunki, w jakich żyjemy, to mimo wszystkich trudności, musimy brać otuchę, że może co najgorsze już jest za nami — że trzymamy się na wysokim poziomie spokoju wewnętrznego, że dla wrogów jesteśmy silnym i groźnym przeciwnikiem, że pieniądz nasz stoi niezachwiany.

To są rzeczywiste podstawy naszych nadziei na jutro i na przyszłość.

Mamy silny Rząd, mamy Opatrznościowego Męża, dającego gwarancje ładu wewnętrznego i mądrych posunięć na zewnątrz, mamy większość parlamentarną, dającą pewność rzetelnej pracy dla kraju — i mamy przedewszystkiem wiarę w Opatrzność, kierującą losami państw i narodów. A Polska ma wielką misję dziejową do spełnienia jako ostatnie zachodnie państwo w Europie — misję tę spełni, gdy będzie sama przedstawicielką kultury chrześcijańskiej. O to każdy Polak, każdy obywatel polski dbać powinien i to ślubować u Grobu Chrystusowego. — J. T. B.

Grzegorz de Navarra.

Katolicyzm naszego wieku.

Rolnik, patrząc na swą chudobę, wyrokuje o jej jutrze; lekarz przy łożu chorego sąduje: „I tamten chory miał takie same objawy — z tego rozwinął się tyfus“; historyk, badacz linji historycznej narodów, odpowiada: „Ten naród jeszcze ma długie lata swego pięknego życia, lecz ten zamrze i skostnieje, choć tu i ówdzie pokazuje się gałązka zielona“.

Europę czeka ciężki przełom — wojna powszechna trwa — chwilowo zmieniono gatunek broni... Niemcy, które przegrały na polu walki orężnej, wygrywają na arenie międzynarodowej — a ta wygrana stanowić będzie o wygranej w polu. Liga Narodów wegetuje, jak tyle organizacyj w tym stylu w przeszłości. Te instytucje zbyt się starzeją. Łącznie z sytuacją światową musimy się zapytać jakie będą losy Polski? Wojna z tajników gabinetów może się ujawnić na polu, na morzu i w powietrzu.

Biada tym, co pozory biorą za rumieńce życia, gdy narody tarzają się nad przepaścią swego materjalizmu. Duch Boży nad takiem trzęsawiskiem nie unosi się — tu już ciąży przekleństwo potopu. Poprzez obecne dzieje nie snuje się myśl Boża, myśl z nieba — tu widome dzieło złości (Bolszewja, Meksyk, Hiszpanja, wojny w Angorze, na Wschodzie). Narody muszą przeżyć próbę czyśca — idee muszą się zetrzeć z sobą, już w ten dzień walki wśród hufców niebieskich Michał Archanioł i Lucyfer jeszcze raz mają zmierzyć się z sobą przy pomocy człowieka. Nauka Chrystusa odniesie wielkie zwycięstwo — na jej usługi staną zwycięzcy i zwyciężeni, przekonawszy się o wartości bóstw, którym dziś służą narody.

Ideą katolicyzmu jest miłość, a żywot jego bojowaniem — czuwaniem Ogrojca.

Lecz cóż się stało?

Bojowanie zamieniliśmy na ślamazarność — i to jest naszą wielką winą. Wyzbyliśmy się energji — dziś dziwimy się, iż wrogowie tak bezwstydnie sobie poczynają. My zaledwie się bronimy — zaledwie w okopach siedzimy, o ile nie śpimy — choćby snem apostołów w Ogrojcu.

Nam trzeba św. Franciszków z Assyżu — św. Ksawerych, bojowników.

Zapomnieliśmy o pracy w ideologji Katolickiej, a Chrystus chce, abyśmy byli jego żołnierzami na posterunku — jednych chce widzieć podobnymi do św. Izydora, innych — do św. Stanisława — innych do św. Jana Kantego, św. Ignacego Loyoli.

Nasz katolicyzm w pewnych kołach przypomina katolicyzm Judasza Iskarjoty, indziej katolicyzm Cyrenejczyka, a najczęściej wstydliwość

Nikodema.

Czyż nas nie zawstydza katolicyzm prostaka św. Izydora, oracza?

Wyręczamy się Bogiem, jak żydzi na pustyni, choć Mojżesz kazał im pracować w imię Boże.

W życiu rodzinnem, społecznem, politycznem i kulturalnem idziemy na kompromizm z ideą Lucyfera. Dwom panom chcemy służyć wiernie, jak niektóry przechrzci się dla interesu swej sprawy.

Ogień i woda, dobro i zło, miłość i nienawiść, piękno i ohyda — to nasze ołtarze życia.

Chrobry, Sobieski, Czarnecki i inni nie na miecze od Boga czekali, lecz szli na wroga w imię Nieba — i odnosili sławne zwycięstwa. Jan Kochanowski śpiewa Bogu wdzięcznem sercem, bo wszystkie bogactwa są własnością Pana Nieba i Ziemi.

A cóż to za katolik, który znów mówi: „A bo ciek wie co dobre — i to chwalą i to chwalą!" Czy to świadczy o znajomości nauki Chrystusa? Czy to stanowi materjał na harcmistrzów idei katolickiej?

Miljony katolików w Polsce to potęga na całą Europę, jak hufiec Sobieskiego, króla od różańca, ale czynu trzeba i organizacji, by się ujawniła nasza potęga.

Kiwali palcem.

Niedawno zachwycał się krakowski „Głos Narodu" uchwałami okręgowego zjazdu piastowców w Krakowie. Spokojniej i z mniejszym entuzjazmem pisał o tem socjalistyczny „Naprzód". I cóż się podobało tym poczciwym dziennikarzom? Oto, że referowali pp.: Witos, Brodacki, Putek i Pawłowski — sami luminarze! A dalej, że powzięto zasadnicze uchwały — a więc potępienie rządów sanacyjnych, potępienie ustawy akademickiej, wstrzymanie się od wzięcia udziału w wyborach prezydenta, domaganie się rozwiązania Sejmu (w to im graj!) i t. p. —

Ktoby wiedział, gdyby nie krakowski dziennik, że w ostatnim czasie aż 18 tysięcy nowych członków przystąpiło do ludowców?! Gdzie się obracają te tysiące, że ich nawet przez powiększające szkło zauważyć nie można?

Naprawdę całe to zebranie „okręgowe" było bardzo rozczulające — a może więcej jeszcze groźne. Takie falangi nowych zwolenników — aż włosy dębem stają na głowie — co to będzie?!

A no zobaczymy w maju. A tymczasem kiwajcie dalej palcem . . . .

Paweł Staśko.

Zmartwychwstanie.

Złożono Go do grobu i natarto ciało
Olejkami wonnemi i łez gorzkich żalem —
Jakgdyby do ostatka wypełnić się miało
Przeznaczenie człowieka w judzkiem Jeruzalem.

Dano pieczęć na płytę — — o, niewierni ludzie!
Zbroju straży przy progu jasną stalą świeci —
Wszak powiedział do swoich o boskim Swym cudzie,
Że pokona śmierć ciała i wstanie w dzień trzeci...

Cisza w mieście, choć groza jak lawa się toczy...
O sąd nad Synem Bożym spełnion do ostatka —
Tylko kędyś łzy krwawe wylewają oczy,
Serce pęka... To szlocha Jezusowa Matka...

Noc upływa. — Straż czuwa. — Lud czeka w skupieniu. —
Drugi księżyc po niebie przesuwa się biały —
Usta wierne coś szepcą o Jego Imieniu...
Brzask się czyni i kury już trzecie zapiały.

Oto świta — — i słońce wschodzi promieniste...
Aż naraz łuna z grobu tęczowa wybucha
I zmartwychwstajesz światu uwielbiony Chryste,
By dać świadectwo Prawdzie i wskazać moc ducha!

Straż drętwieje... nieziemski blask wokół się pali —
I oto oczy pierwsze widzą Twe Zjawisko:
To najważniejsza z wiernych — Marja z Magdali,
Którąś dźwignął z upadku i przygarnął blisko.

Otoś okazał najpierw Swą łaskę grzesznicy,
Boś grzechy przyszedł mazać męką Swego krzyża
I konając jak człowiek, w ogniu błyskawicy
Rzekłeś: „Oto królestwo moje się przybliża"...

I przyszło niby ogrom zwiastujący światu,
Że dusza się wyzwala z upadków czeluści,
Że je promień oczyści Twego majestatu
I żałującym winy Twa dobroć odpuści. —

Przez dziewiętnaście wieków krzyżują Cię Panie,
Tylekroć razy wstajesz Pasterzu z grobowca
I tyle razy wróci Twoje Zmartwychwstanie,
Póki ostatnia k'Tobie nie powróci owca...

O, Królu wszechistnienia, zmartwychwstały Chryste,
Daj nam w tym Świętym Roku tę wiarę bezmierną,
Ufność w Ciebie i szczęście duszy daj wieczyste,
Jedną rzeszę z nas uczyń nauce Swej wierną.

O, daj nam moc wytrwania Zbawicielu świata,
Natchnij światłem co mroki jak słońce rozgarnia,
Niech każda ludzka dusza ku Tobie ulata,
Niech Pasterz będzie jeden i jedna Owczarnia.

Niechaj w Ojczyźnie naszej obudzą się oczy,
Niech Twoje przykazanie miłości się stanie,
Niech ją opieka Twoja troskliwie otoczy,
O daj jej zbożny żywot — Zmartwychstały Panie!

UCZMY SIĘ CAŁE ŻYCIE.

Po dłuższej przerwie postanowiłem przypomnieć się miłym Czytelnikom „Ludu Katolickiego" i zachęcić ich do ustawicznego uzupełniania swoich wiadomości, swojej wiedzy. Z doświadczenia wiemy, że im człowiek starszy, im więcej przeżył w życiu, ten większe ma doświadczenie życiowe i tem lepiej rozumie samo życie. Właśnie dobra książka, mądra gazeta, uczciwa pogadanka w świetlicy mają zadanie współpracować z nami, towarzyszyć nam w życiu i przychodzić nam z radą i z pomocą, ile razy zajdzie tego potrzeba. Czasy dzisiejsze, nad wyraz ciężkie, specjalnie wymagają, aby każdy człowiek miał wyrobione zdanie i umiał sobie radzić. Wygodną rzeczą jest winić drugich za to, co obecnie przeżywamy, co dzieje się koło nas, ale prawdziwą sztuką jest znaleźć wyjście z trudnej sytuacji, mieć odwagę popatrzyć w oczy trudnościom i pamiętać, że życie im trudniejsze tem milsze. Skoro świeci nam na niebie życia słońce wolności, skoro jesteśmy panami ziemi polskiej, skoro mamy własny Rząd, skoro mamy opatrznościowego Człowieka, jakim jest Marszałek Józef Piłsudski którego więcej doceniają nasi wrogowie, niż nieraz my sami, skoro mamy księży polskich, którzy najbliżej stoją ludu i jemu przewodniczą, skoro wszystko przemawia do nas silnym głosem, abyśmy i my dorzucili ce

P. WŁADYBÓR.

BIAŁE WIDMO

19) Powieść z prawdziwego zdarzenia.

(Ciąg dalszy).

Odsapnąwszy cokolwiek, dobył z zanadrza postrzępioną kraciastą chustkę i jął ocierać spocone czoło, na które opadły siwe kosmyki włosów. Dziad ten tak z ruchów jak i całej postaci przedstawiał się typowo i bardzo sympatycznie. Siwe włosy, podobne do zbielałych konopi, spadały mu z pod słomkowego o wielkim rondzie kapelusza na plecy i ramiona, a także płowa broda sięgała niemal pasa. Staromodna płótnianka, wyświechtana i pełna dużych łat okrywała mu ciało, zaś lniane portki i szmaciaki na stopach dopełniały reszty tego ubogiego odzienia.

Starzec ów przywlókł się do Nadbrzeża dopiero wczoraj nad wieczorem, dążąc jak mówił, z Częstochowy aż do Leżajska.

Wszedłszy do wsi, wstąpił do kilku chat po drodze, wreszcie zahaczył o dom Anusi Zaleśnianki. Siostra Stacha podówczas czuwająca przy chorej z polecenia Anusi opatrzyła przybysza kromką chleba i sera, jednakże dziad, widać bardzo strudzony, poprosił o chwilę odpoczynku i usiadł na nalepie. Dziewczęta nie sprzeciwiały się bynajmniej, owszem, uraczyły żebraka jeszcze garnuszkiem mleka. Uradowany starzec podziękował gorąco, a wypróżniwszy garnek, wydostał z torby dwa medaliki z wizerunkiem Najświętszej Matki Częstochowskiej i podarował je dziewczętom.

— Przyjmijcie,—mówił—sam biskup je poświęcał i mają w sobie wielką moc... Wyzdrowiej jak najprędzej, dobra gołąbko, a ty nigdy nie chorzej — dodał zwracając się do każdej.

Dziewczęta przyjęły mile upominki i jeszcze z większem zaufaniem spoglądnęły na dziada.

Ten, widząc również dobre serca, wsparł się wygodniej na kosturze i począł dobrotliwie wypytywać o chorość leżącej Zaleśnianki. Siostra Stacha wyręczyła osłabioną Anusię, odpowiadając z wyrazistem przejęciem o tej niezwykłej i wstrząsającej tragedji. Dziad słuchał w wielkiem skupieniu i z współczuciem, ledwie dowierzając swym uszom o tak straszliwych zbrodniach i tym ostatnim bestjalskim napadzie. Wysłuchawszy do końca owej potwornej opowieści, bez słowa odpowiedzi zsunął się ciężko na kolana i wznosząc ręce ku obrazom na ścianie, począł modlić się szeptem. Przez dłuższą chwilę panowało uroczyste milczenie, wreszcie pobożny starzec dźwignął się z klęczek i spoczął znowu na nalepie.

— Sieroto miła — ozwał się do leżącej drżącym z przejęcia głosem — Bóg cię cudownie uratował! Matko Najświętsza co to za zbój okropny! I powiadacie, że go mieli w podziemiach tego groźnika i zbrodniarz im uciekł?

— Ano, miał wyjście przykryte ziemią i zarośnięte trawą i sobie ino wiadome.

— To pewnie światom tego miejsca?

— Bóg jeden wie, co to jest za piekielnik. I miał ze sobą łódkę, taką składaną, którą pod pachę można zabrać i na niej na dół Wisły popłynął...

Dziad się przez chwilę zastanawiał, jak gdyby sobie coś przypomniał. Nic jednak nie rzekł co uczepiło mu się myśli, tylko spytał ciekawie:

— Widział kto tego zbója? Jak on wyglądał?

— We święto, jak wychodził z tej izby, to go widziały dzieci, potem parobcy w polu.

Jest podobno ogromny, w jakowym i białym kitlu i w kapturze na głowie. Anusia ino tyle pamiętała, że był jak potwór, zakryty tym kapturem na twarzy. Przytem ugodził ją znienacka i zaraz pamięć utraciła...

Starzec coś znowu sobie uzmysławiał.

— Mówiłaś, że on nic nie rabuje ino zabija? spytał po krótkiej przerwie.

— Tak. Opowiadają jednak, że pije pono ciepłą krew każdej swojej ofiary...

— Boże, co to za gad jakowyś! — zdumiał się starzec. — I morduje raz w roku, w same Zielone Święta...

W głowie nie mogło mu się mieścić, co to za djabeł w ludzkiem ciele i czy naprawdę może żyć taki zwyrodnialec, który jak dzikie zwierzę sycilby się krwią ludzką. Mimo, choć od lat wielu wędrował z wsi do wsi, choć przeszedł wzdłuż i wszerz bez mała całą Polskę, choć przeżył, widział i słyszał wiele w owym szerokim świecie, ale o takich zbrodniach, jakie już

giełkę pracy do gmachu młodego Państwa, i w ten sposób poczuli w sobie radość pracy twórczej, pracy dla drugich, nie wolno nam pod żadnym pozorem upadać na duchu; trzeba nam wszystkim szukać klucza do rozwiązania dzisiejszych trudności ale nie zapomocą nienawiści, która tylko huczy, lecz zapomocą miłości, która tworzy, łączy, buduje. Właśnie praca nad sobą, szukanie odpowiedzi w dobrej książce, w mądrej gazecie, w uczciwej pogadance są najlepszą radą w dzisiejszych czasach.

Prof. Józef Sadkiewicz.

Z Polski.

KWIECIEŃ.

16. N. Wielkanoc
17. P. Pon. Wielk.
18. W. Bogumiła
19. S. Jerzego
20. C. Sulpicjusza
21. P. Feliksa
22. S. Sotera

Zakaz strzelaniny świątecznej. Wojewoda łódzki ogłosił rozporządzenie, przypominające zakaz strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej, jak i zapomocą straszaków, petard, oraz żabek, sporządzonych z materjałów wybuchowych. Również zakazana jest sprzedaż substancyj, mających własności wybuchowe w drogerjach, składach aptecznych oraz w innych sklepach. Za strzelaninę, uprawianą przez niepełnoletnich, odpowiedzialni będą również ich rodzice i osoby, sprawujące nad nimi opiekę.

Uroczysta intromisja biskupa polowego. W niedzielę, dn. 9 b. m., o godz. 10 rano odbyło się w kościele garnizonowym przy ul. Długiej uroczyste wprowadzenie biskupa polowego ks. Józefa Gawliny, który udzielił uroczystego błogosławieństwa wojsku oraz wygłosił przemówienie powitalne.

Następnie ks. biskup J. Gawlina odprawił uroczyste nabożeństwo

Polska wycieczka zagranicę. W dniu 3 bm. około godz. 14. wyszedł z portu gdyńskiego na morze statek „Polonia“, uwożąc na swym pokładzie około 300 pasażerów z najrozmaitszych okolic Polski na wycieczkę morską do Afryki. Podróżnych żegnały tłumy publiczności

Eksport drzewa z Wileńszczyzny do Francji. W ciągu kilku dni bawił w Wilnie przedstawiciel francuskiego przemysłu drzewnego p. Chualoste, który przeprowadził rozmowy z przedstawicielami miejscowego przemysłu.

W wyniku narad przedstawiciel przemysłu francuskiego zawarł kilka tranzakcyj drzewnych na przeszło 3 milj. franków.

Eksport drzewa z Wileńszczyzny do Francji będzie częściowo spławiony do portów morskich, częściowo zaś pójdzie koleją.

Plany budowy nowych mostów. W roku bieżącym projektuje się budowę kilku większych mostów drogowych. Przedewszystkiem wybudowany ma być na Pilicy pod Białobrzegami duży most kosztem 1,300.000 zł. Na Sanie pod Kurylówką między Leżajskiem a Tarnogrodem stanąć ma most drogowy kosztem 600 tysięcy złotych. Ponadto zaś na rzece Radomce pod Jedlińskiem projektowana jest budowa mostu kosztem 35.000 zł.

Zasądzenie szpiega w Katowicach. We wtorek odbyła się w Katowicach w sądzie okręgowym rozprawa tajna w trybie doraźnym przeciwko Stanisławowi Paruzelowi z Katowic, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Rozprawie przewodniczył prezes sądu okr. dr. Arct, oskarżał prok. Kulej. Sąd skazał Paruzela na karę śmierci, która zamieniona została na dożywotnie więzienie.

Bony skarbowe na roboty publiczne. Ministerstwo komunikacji prowadzi w całym kraju wiosenne roboty na szosach, mające na celu przygotowanie dróg do gruntownej naprawy. W obecnym tygodniu zatrudnionych jest przy tych robotach drogowych w Polsce około 15 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych.

Władze drogowe spodziewają się zatrudnić niebawem, prawdopodobnie w pierwszym już okresie poświątecznym, znacznie większą ilość robotników przy naprawie dróg. Ministerstwo komunikacji otrzymać ma na ten cel zaliczkę od ministerstwa skarbu w postaci bonów skarbowych.

* * *

Koleje państwowe otrzymać mają od ministerstwa skarbu w ciągu bieżącego roku budżetowego pożyczkę w wysokości 30 miljonów zł. na budowę kolei Warszawa-Radom i Miechów Kraków. Pożyczka ta ma być wypłacona zarządowi kolejowemu w bonach skarbowych.

W Polsce mamy tylko 500 łosi. Niegdyś lasy polskie słynęły z wielkiej ilości łosi. Obecnie mamy w Polsce niespełna 500 sztuk, z czego w puszczy rudnickiej około Wilna około 60, w puszczy bersztowskiej około 20, w Rzepichowszczyźnie około 80, w puszczy wjadotupickiej na Polesiu ok. 70, w lasach ordynacji dawidgródeckiej na Polesiu około 210 sztuk łosi.

Prawie doszczętnie wytępiono łosie w puszczy nalibockiej, gdzie przypuszczalnie żyją tylko 4 sztuki. Obecnie min. rolnictwa wydaje rocznie pozwolenie do odstrzału tylko kilku łosi, podlegających poza tem zupełnej ochronie przez cały rok.

Mimo kar zdarzają się wciąż wypadki kłusownictwa i wybijania łosia, tak np. w ub. r. we Wyciorach w pow. dziśnieńskich chłopi udusili łosia sznurami (!!). W puszczy barsztowskiej koło Grodna zastrzelili łosia kłusownicy. Całko-

---

po raz czwarty zdarzyły się w Nadbrzeziu, jeszcze nigdy nie słyszał.

Wciąż nad czemś medytując, otworzył znowu torbę i wyjął z niej ostrożnie w szmatki poobwijaną flaszkę.

— Mam tu cudowną wodę z Częstochowy... Niema słabości, którąby się oparła tej wodzie z źródełka Matki Boskiej... Podaj kubełek — zwrócił się do stojącej dziewczyny — i daj się napić chorej. Ranę także nią obmyj. Zobaczycie niedługo, jaka moc święta jest w tej wodzie...

Siostra Stacha pytająco spojrzała na Anusię.

— Zosiu, ja chcę... daj mi tej wody — wyszeptała w odpowiedzi Anusia. Poznać było po oczach i owej gotowości, jak ta dziewczyna szukała ratunku i jak ogromnie pragnie żyć.

Zosia bezwłocznie wykonała zlecenie, dając się napić przyjaciółce i zwilżając ranę.

Chora, wprawdzie od rana czująca się już lepiej, teraz się zdało jeszcze znaczniej pokrzepić jakgdyby wiara w częstochowską studzienkę z której zaczerpnięto tej wody, wpłynęła jej w przebite nożem piersi łagodzącym balsamem.

Dobre i jak bławaty modre oczy jeszcze się bardziej rozjaśniły, kiedy po chwili wszedł do izby smukły, zarumieniony pracą Stach. Znalazłszy się za progiem spojrzał niechętnie na żebraka, jako zbytecznego natręta w czasie kiedy stan chorej wymagał bezwzględnego spokoju, ale Anusia, nim zdołał coś wyrzeknąć, przywołała go dłonią.

— Stasiu — szepnęła cicho — ten dziaduś idzie z Częstochowy i dał mi wody z cudownego źródełka... Powiadam ci, dopiero się napiłam i tak mi to ulżyło...

Smutne i pełne troski oczy Stacha rozpogodziły się odrazu.

— Naprawdę? — spytał, siadając na krawędzi.

Anusia potaknęła radośnie.

— I dostałyśmy jeszcze po medaliku, które sam ksiądz biskup poświęcał — oznajmiła mu siostra.

Niechęć na obliczu chłopaka rozwiała się doreszty.

— To Bóg wam zapłać dziadku— odezwał się serdecznie do poczciwego starca. — Jak to dobrze, żeście wstąpili i choć trochę przynieśli pociechy...

Dziad uważniej przyglądał się Stachowi i musiał widać poznać, że nieszczęsna Anusia jest dla tego dorodnego młodzieńca czemś więcej niźli siostrą bo pewnie, jak mu z oczu patrzyło — wybranką miłującego serca, przeto, by jeszcze bardziej go pocieszyć, odrzekł poważnie:

— Bóg miłosierny zachował ją od śmierci, to i powróci rychło zdrowie... Ta święta woda nie zawodzi, a ja się modlił będę, bo mnie po ludzku przyjęto w owych progach...

Jakoż wielka otucha wstąpiła w zbolałe serce Stacha, bowiem rzeczywiście wyraz twarzy Anusi znamionował jeszcze większą poprawę. poprawę.

Ponieważ dzień się skończył i lekki mrok zapadał, przeto miłego starowinę zostawiono na nocleg i w tym celu w stodole Stach mu wymościł ze świeżej słomy legło.

W ciągu nocy czuwała przy łóżku chorej Zosia, to znów na zmianę brat. Wprawdzie wkrótce z wieczora ogarnęła Anusię jeszcze silna gorączka, jednakże po północy chora cicho zasnęła i spała już spokojnie aż do białego rana. Po przebudzeniu w zdrowiu dziewczyny zaszła tak widoczna poprawa, że Stach ze szczęścia nie mógł powstrzymać łez. Przypisując tę zmianę owej cudownej wodzie, pobiegł czemprędzej do stodoły by podziękować pielgrzymowi za to tak skuteczne lekarstwo, ale niestety już go nie zastał na posłaniu. Poszedł niewiedzieć kiedy i dokąd...

Aliści dziad nie zniknął tajemniczo, jak się na różny sposób poczęło roić w Stachowej wyobraźni, lecz usłyszawszy sygnaturę o świcie powstał z barłogu i powlókł się nabożnie w stronę wioskowego kościoła. Powrócił bardzo późno, z ludźmi przygodnie rozmawiając po drodze o tej niezwykłej zbrodni, aż wreszcie dotarł pod gruszę za stodołą Anusi i siadł na chwilę aby odetchnąć nieco i jeszcze raz rozważyć, czy zwierzyć się Stachowi z swoich może trafnych podejrzeń... C. d. n.

witą ochronę łosia spowodowałby, zaczem parcelacji i eksploatacji rewirów leśnych, w których gnieżdżą się łosie.

Rokowanie z Sowietami w sprawie więźniów politycznych. Wkrótce rozpoczną się rokowania polsko-sowieckie w sprawie wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską a Sowietami.

W wymianie, jaka ma nastąpić, zwolnionych ma być z więzień sowieckich około 50 więźniów Polaków, w tem 8 duchownych.

Polska wyda również ogoło 50 więźniów komunistycznych i działaczy Kominternu.

Przestroga dla emigrantów do Stanów Zjednoczonych. Ostatnio zauważono, że do generalnego konsulatu amerykańskiego w Warszawie zgłaszają się emigranci z kartami wstępu, ale którzy nie zdążyli wyrobić paszportu zagranicznego. Wobec tego, że konsulat amerykański zupełnie nie rozpatruje spraw osób, nie mających kompletu wymaganych dokumentów, emigranci zmuszeni są wracać do domu i ponosić zbędne koszty na przejazd do Warszawy. Pamiętać więc należy w takich wypadkach, że przyjazd do Konsulatu jest bezcelowy. Emigranci, o ile nie mają gotowego paszportu, winni zwrócić się z podaniem do konsulatu amerykańskiego o nową kartę wstępu. Na skutek podania, emigranci otrzymają po upływie kilku tygodni nowe karty wstępu i w owym terminie muszą się zgłosić do wizy amerykańskiej już z paszportem.

Bezpłatna nauka w gimnazjach dla dzieci bezrobotnych urzędników. Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie w uzupełnieniu przepisów o czesnem w gimnazjach i innych zakładach średnich, utrzymywanych przez państwo. Na mocy tego rozporządzenia począwszy od roku szkolnego 1933/34 z pierwszeństwa przy zwalnianiu od czesnego będą mogły korzystać dzieci bezrobotnych urzędników, oraz innych pracowników umysłowych. Od dłuższego czasu inteligenckie związki zawodowe walczyły o ten przywilej, który dotychczas przysługiwał jedynie dzieciom inwalidów.

Nowy herb m. st. Warszawy od 1 maja. Specjalna komisja, powołana przez wydział techniczny magistratu, rozpatrywała przedłożony przez prof. Bartłomiejczyka projekt nowego herbu i pieczęci m. st. Warszawy.

Komisja projekt zaakceptowała. Nowy projekt, poza zmianami szczegółów herbu, ustala inną sylwetkę Syreny, bardziej nowoczesną. Różni się on dodatnio od wszystkich projektów, przedłożonych w swoim czasie na konkursie, który nie dał pomyślnych wyników.

Uchwała komisji wymaga jeszcze aprobaty plenum magistratu. W myśl obowiązujących przepisów nowy herb Warszawy ma być wprowadzony już od 1 maja b. r.

Komisarz rządowy w Tuchowie. Pod przewodnictwem starosty dra Döllingera odbyło się posiedzenie zarządu tymczasowego wydziału powiatowego w Tarnowie, na którem odrzucono budżet Tuchowa, jako nierealny, oraz z powodu poważnych braków pieniężnych w magistracie, o czem w swoim czasie donieśliśmy, uchwalono wniosek w kierunku rozwiązania rady miejskiej w Tuchowie i wprowadzenia komisarza rządowego.

Ratusz na licytacji. Magistrat Rudy Pabianickiej znalazł się w niełada opałach. Grozi mu sprzedanie ratusza na licytacji.

Były burmistrz tego miasta, lekarz naczelny Kasy chorych, nabył dla miasta połać ziemi za 230 000 złotych od niejakiego Weigta. Na konto należności wpłacił dotychczas magistrat 113.000 zł. a na resztę czekał pan Weigt długo i cierpliwie.

Wreszcie stracił cierpliwość i wniósł do Sądu prośbę o wystawienie na licytację ratusza miejskiego.

15. r. b ukażą się w sprzedaży znaczki pocztowe z podobizną Żwirki i Wigury. Wartość znaczków ustalona zostanie na 30 gr. Rysunek znaczka przedstawia na ciemnych tłach w ramach ornamentacyjnych dwa portrety, z lewej ś. p. kpt. Franciszka Żwirkę, z prawej stroną inż. Stanisława Wigurę. Pod portretami umieszczone będą na wstęgach napisy: „Fr. Żwirko i St. Wigura".— Kolor znaczka utrzymany jest w tonie ciemno zielonym.

Błyskawiczne pociągi w Polsce. Min. komunikacji ukończyło prace nad nowym rozkładem jazdy ruchu osobowego, który wprowadzony będzie na kolejach o północy z 14 na 15 maja br. Nowy rozkład jazdy przewiduje znaczne przyspieszenie biegu wszystkich niemal pociągów na całym terenie państwa. Skasowanych będzie wiele postojów, a przyśpieszenie ruchu, pociągów dalekobieżnych wyniesie łącznie około 30 godzin. Poza tem poraz pierwszy w Polsce uruchomione będą pociągi typu „błyskawicznego", nie zatrzymujące się przez okres 2—3 godzin biegu. Pociągi takie kursować będą na linjach Warszawa—Lwów, Warszawa—Kraków—Katowice i Warszawa—Gdynia.

Śp. ks. Biskup Nowak. W Przemyślu zmarł w ub. tygodniu ks. Biskup Anatol Nowak w 71 r. życia.

Przestał wychodzić. Z powodu małej liczby odbiorców i zaległości w prenumeracie przestał wychodzić „Przyjaciel Ludu". Redaktor Stapiński jest poważnie chory. Po wyzdrowieniu — według pogłosek — ma wyjechać do Ameryki.

Zgon arcyb Mańkowskiego. W sobotę 8 kwietnia o godz. 15 po południu w pociągu osobowym między Przemyślem a Lwowem zmarł nagle ś. p. ks. Piotr Mańkowski, arcybiskup tytularny Enosu.

W latach 1918—1926 był ordynarjuszem w Kamieńcu Podolskim, ostatnio mieszkał we Włodzimierzu Wołyńskim. Zwłoki śp. zmarłego znajdowały się w sobotę wieczorem w wagonie kolejowym na stacji w Sądowej Wiśni.

60.000 zł. kosztuje już proces Gorgonowej. Sprawie Gorgonowej poświęca wiele pism krajowych w dalszym ciągu dłuższe artykuły i impresje. Jak donosi jedno z pism, długotrwały proces kosztuje już dotąd skarb państwa 60.000 zł. W związku z procesem poczyniono podobno kilka wielkich zakładów na temat wyroku.

Rezerwat bobrów rozszerzono. Nad rzeką Żegulanką na Polesiu, na granicy powiatów prużańskiego i kossowskiego, utworzony był jeszcze w r. 1924 w lasach państwowych rezerwat dla ochrony bobra.

W ostatnich miesiącach rezerwat ten rozszerzono na lasy hr. Wł. Pusłowskiego, położone również nad Żegulanką, które są miejscem pobytu bobrów.

W lasach tych zakazano obecnie pobierania użytków ubocznych, przy której to czynności bobry narażone były na większe niebezpieczeństwo.

Zmarł w Żywcu Habsburg Karol Stefan, właściciel browaru i wielkiego majątku. Umiał po polsku, a w początkach wojny był wysuwany jako kandydat na tron polski. Syn jego jest pułkownikiem wojsk pol. i brał udział w wojnie przeciw bolszewikom.

Ingres ks. bisk. Lisowskiego w Tarnowie. Ingres ks. biskupa Lisowskiego na stolicy biskupiej w Tarnowie odbędzie się 25 maja, t. j. w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

Objęcie władzy biskupiej przez nowomianowanego pasterza diecezji tarnowskiej będzie miało charakter niezwykle uroczysty. Oprócz wielu biskupów mają w uroczystości wziąść udział minister Pieracki i minister Jędrzejewicz.

Spodziewany jest również wielki zjazd księży.

Jaka będzie granica wieku notarjuszów? Czynniki miarodajne rozważają kwestję wprowadzenia t. zw. granicy wieku u notarjuszów. Jako granicę projektuje się 70 rok życia, z tem, że wprowadzenie w życie odnośnej ustawy ma trwać 5 lat i działać ma sukcesywnie. (A więc w pierwszym roku działania ustawy zwolnieni byliby rejenci, mający lat 75. w następnym roku 74-letni, itd., aż do roku 1938).

Czytajcie i rozszerzajcie „LUD KATOLICKI"

Na przełęczy

Posuwaniem się w nieznane wyżyny wydają mi się pierwsze lata wolności naszego Narodu. Rzut okiem wstecz pozwala zobaczyć drogę, którą przebyliśmy. Jakże nikłe wydają nam się pozostałe w dolinie czasu chwile pierwszych lat wolności wobec chwili dzisiejszej. Dzisiaj trud Narodu wyniósł nas na wyżynę, ale przed nami droga coraz trudniejsza, coraz bardziej stroma— przed nami szczyty!

Gdy tak myślę o chwilach dzisiejszych to wydaje mi się, że jesteśmy w chmurny dzień na przełęczy . . . Przed nami wąski przesmyk do góry wiodący, z prawej strony szare skały i widok na jakieś szczyty w mgły otulone, z lewej nie widać nic wśród ścielącej się u nóg chmury. Wiatr, który od czasu do czasu zwieje mgłę i wybije jakby dziurę w chmurach pozwala zajrzeć w skrytą w obłokach czeluść przepaści... Idzie się z trudem po ośliźgłej skale, nawet nie wiedząc, jak niebezpieczną jest droga, że jeden fałszywy krok, to wyrok straszliwej śmierci—momenty przejaśnień to momenty uświadomienia sobie grozy położenia. Jakżesz wtedy człowiek czuje się małym wśród ogromu z chmur wystających szarych olbrzymów! A cisza wkoło jest tak wielka, że człowiek mimowoli musi zwrócić na nią uwagę. Kamień, co potrącony potoczy się w przepaść, sprawia jakiś dziwny hałas. A spróbuj krzyknąć—zaraz ci tysiące głosów od powie. Jakże bliskim ci jest wtedy towarzysz wyprawy, jakże wprost nieocenionym śmiały i pewny siebie przewodnik!

Nie będę snuł analogji takiego przeżycia z chwilą dzisiejszą, aż nadto jest ona widoczną. Przyszłość przed nami zakryta — utrudzeni, ugięnamy się pod brzemieniem szalejącego kryzysu, a iść naprzód trzeba..

Któż dzisiaj z poważnych ludzi jest w stanie powiedzieć co kryją nagromadzone na horyzoncie chmury?— Co niesie nam wiatr z zachodu lub czy od wschodu nie gotuje się burza?...

Któż powie jak świat rozwiąże trudności gospodarcze — czy wogóle możliwem jest rozwiązać je na drodze jakiegoś porozumienia, czy też przypadkiem nie jest potrzebną gruntowna od podstaw, rewizja dzisiejszego systemu?

Wobec tych problemów rozum ludzki staje bezradny. Najtęższe głowy w świecie szukają rozwiązania zagadnień i nie znajdują trafnego!

Co kryje się tam po drugiej stronie naszej drogi?!

Na podstawie dostarczonych przez historję opisów sytuacyj podobnych z lat minionych (nic nowego pod słońcem) i obserwacji życia wiemy, że płynie ono jak fale morza, że okresy dobrobytu ludzkości przeplatają okresy depresji, tak, moralnej, jak i materjalnej.

Na tej podstawie należy przypuszczać, chyba słusznie, że i depresja dzisiejsza minie. Okresy depresji, znane w historji, trwały lat kilka do kilkunastu najwyżej. Stosując więc dalej nasze rozumowanie musimy przypuścić, że jesteśmy obecnie w okresie jakimś przejściowym. Wszelkie oznaki potwierdzać zdają się myśl, że „dzisiaj" to przełom wieków i idei tak gdy chodzi o ustroje polityczne jak i gospodarcze.

I tak, jak przełęcze przez łańcuch gór prowadzą z jednej doliny do drugiej, tak my, których dzisiaj droga życia przez przełęcz czasu prowadzi, idziemy do przyszłości. Jakiej?! Niewiem! — wiem tylko jedno, że takiej jaką ją sobie przygotuje Naród! Czy wszyscy dzisiaj dla lepszej przyszłości Narodu polskiego pracują? Rozwiążcie Czytelnicy sobie sami to pytanie!

Cóż właściwie czynić trzeba?

Cóż robi człowiek, który uprzytomni sobie, że w dzień chmurny na przełęczy znalazł się wśród obłoków i przepaści? Czy walczy na oślep z olbrzymami srogo, ale w milczeniu nań spoglądającemi? Czy też raczej nie ześlizguje się jego wzrok po stokach gór i nie usiłuje przebić się przez chmury do słońca!... i do Tego co je zawiesił na niebios błękicie?!

Czyż nie zbiera całej swej uwagi i wszystkich sił, które mu instynkt zachowawczy życia wprost do nadludzkich podnosi?

W roku 1920 przeżył Naród ciężką chwilę, ale mocnym jest i gdy w obliczu najwyższego niebezpieczeństwa zebrał swe siły, kiedy krzyk „do broni" dotarł przez miasta pod strzechy,

Dymek z papierosa.

Dla wielu ludzi inteligentnych nawet i wykształconych będzie to zapewne niespodzianką, gdy powiemy, że dochód z monopolu Tytoniowego jest przeszło pięć razy większy, aniżeli suma podatku gruntowego, jaki wypłacają wszyscy hurtownicy w Polsce..

A jednak tak jest.

Lekki dymek z papierosa zamienia się, dzięki Monopolowi Tytoniowemu, w ciężkie miljony, które idą do Skarbu Państwa i służą na pokrycie różnych potrzeb ogólnych, jak utrzymanie i budowa szkół, zaopatrzenie wojska, pomoc dla rolnictwa i. t. d.

W roku 1930/31 Monopol Tytoniowy wpłacił do Skarbu Państwa 390 miljonów, w roku następnym — 350 miljonów zł., na rok 1933/34 przewidywany jest również dochód w sumie 350 miljonów.

Wpływy z podatku gruntowego dały Skarbowi Państwa 68 miljonów zł., to znaczy przeszło 5 razy mniej, aniżeli czysty dochód z Monopolu Tytoniowego.

Jasne jest tedy, jak wielką szkodę wyrządzają Skarbowi Państwa, a przez to i Polsce całej wszyscy, co oszukują Skarb; przemytnicy tytoniu i cygar palacze przemycanych papierosów lub fabrykowanych gdzieś po skrytych kątach (t.zw. „szwarcówek",) wreszcie — uprawiacze potajemni roślin tytoniowych,

Skarb Państwa nie może wyrzec się tak wielkiej sumy — 350 miljonów jaką daje Monopol Tytoniowy. Dlatego władze ścigają i karzą surowo tych, którzy przemycają (szmuglują) tytoń z zagranicy lub bez pozwolenia władz uprawiają tytoń. Przemytnikom grozi więzienie, prócz wysokiej kary pieniężnej i konfiskaty przyłapanego towaru.

Kto uprawia tytoń bez pozwolenia władzy, naraża się na karę aż do 5 złotych od każdej nieprawnie hodowanej rośliny tytoniowej.

Ostre kary na ludzi złej woli są konieczne, wyrządzają oni bowiem szkodę Skarbowi Państwa, a przez to i całemu ogółowi społeczeństwa.

Wicz.

Emisja bonów na 2-3 miljardów dolarów dla oddłużenia rolnictwa amerykańskiego. Jak z Waszyngtonu donoszą, prezydent Roosevelt w piśmie do kongresu zalecił emisję dla odciążenia gospodarczego kredytu hipotecznego.

Roosevelt proponuje, by urząd skarbowy wydał 4 procentowe bony na sumę 2-3 miljardów dolarów, które mają służyć do oczyszczenia hipotecznego farmerów w Stanach Zjednoczonych.

Jeszcze jeden objaw zrozumienia obywatelskiego na terenie pow. brzeskiego.

Otrzymujemy deklarację p. Jana Bieńka prezesa koła stronnictwa ludowego w Wokowicach powiatu brzeskiego, następującej treści;„

„Proszę o zamieszczenie w najbliższym tygodniku pisma „Ludu Katol.", mojego oświadczenia; Oświadczam niniejszem że jako prezes Koła Stronnictwa Ludowego w Wokowicach występuję i zrywam zupełnie ze Stronnictwem Ludowem i od dnia dzisiejszego wstępuję do Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem i wspólnie z nim postanawiam pracować. Wokowice, dnia 13 lutego 1933. Jan Bieniek„.

Oto rys charakterystyczny z życia opozycji. Czołowi ludzie Stronnictwa Ludowego powoli, ale stale opuszczają okręt partyjny, na którym opozycja jakoś nie może znaleźć drogi do portu...

Oby jak najprędzej ci wszyscy, którzy są wodzeni na pasku nielicznych, ale mocno zawiedzonych w nadziei rządzenia państwem jak swoim podwórkiem, nareszcie zrozumieli, że tylko w obozie prorządowym jest miejsce dla tych, którzy pragną służyć państwu, a nie partjom i ich leaderom.

Pan Jan Bieniek zapoczątkował pomniejszenie szeregów opozycyj na terenie powiatu brzeskiego.

Wiwat następni!

WESOŁEGO ALLELUJA!

wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom

życzy

Redakcja i Administracja
„LUDU KATOLICKIEGO"

stanęła armja co wrogów za polskie przepędziła granice. — Nie wiadomo czy ten okrzyk nie padnie znowu w niedługiej nawet przyszłości...— Inny jednak już dzisiaj rozbrzmiewać w Polsce powinien! Okrzykiem tym hasło: „Do pracy, razem do pracy!" Zarzućcie swary — mniej politykujcie, bo to was dzieli.

„Oszczędność i praca musi stać się hasłem przedewszystkiem naszej wsi.

Jakżesz oszczędzać, gdy w chałupie grosza nie ma? Jakże pracować, gdy wszędzie takie bezrobocie? Skąd wziąć na podatki — skąd na drogie, bo przez kartele utrzymane w cenach, artykuły pierwszej potrzeby?

Dziwi mnie niezmiernie walka, którą z kartelami prowadzi wieś. Że walczy z kartelami miasto rozumiem, niema innego wyjścia, ale, że wieś ktoś na fałszywe prowadzi drogi to źle, bo bo marnuje się energję, a bierność faktyczną tą walką usprawiedliwia. Lud słowem nie dużo wywalczy — właściwą dla niego pozostała droga czynu. Zamiast gadania o polityce niechaj lud pomyśli, jak obejść się bez drogich ubrań, jak obejść się bez cukru, jak obejść się bez nafty czy innego artykułu, który dla niego zadrogi. Radziliśmy już w naszej gazecie, że zamiast szmatek lepsze zgrzebne płótno, że cukier z buraków cukrowych przygotować można, a gdy lud pomyśli to i na inne trudności napewno znajdzie trafne rozwiązanie; zniżając zaś koszta utrzymania napewno odkryje, że twierdzenie o oszczędnośc, nie jest tylko słowem, ale prawdą!

Pomyśleć tylko.—W Polsce na wsi oszczędzony dziennie 1 grosz na głowę, to w roku w całem państwie 77 miljonów złotych oszczędności! Oszczędności te ulokowane w chłopskich kasach — dla odpowiednich celów użyte i jakiejś przemyślanej akcji nie tylko położyłyby kres biedzie na wsi ale pozwoliłyby wystąpić z inicjatywą pożyteczną przedewszystkiem dla Państwa.

Martwią się dzisiaj niektórzy ludzie, w oparciu o jaki system gospodarczy dojść można do celu. To rzecz dalsza i świadomie ją pomijam — system wskaże w odpowiedniej chwili życie! Zdawać sobie trzeba sprawę, że oszczędności już jednego roku są w stanie uniezależnić chłopów od kilku karteli. 77 miljonów to kwota, która wystarczy na wystawienie kilku chłopskich cukrowni albo jeszcze więcej tkalni czy innych warstatów. Dziś chłop nie może tylko siać i zbierać, a więc dostarczać surowców dla przetwarzania, musi je zacząć sam na wyroby przetwarzać. Nie w politykowaniu więc przynajmniej dziś przyszłość wsi polskiej, ale w tem co chłop sam wypracować potrafi.

Powtarzam dzisiejszem hasłem jest: Oszczędność i praca"! W realizacji tego hasła leży przyszłość narodu!

Ciekawej rzeczy uczy historja kryzysów lat ubiegłych. Otóż ogólny majątek narodowy narodów silnych w okresie kryzysów wzrastał [1])

Szczególną uwagę zwracam na ten interesujący moment. Ciekawy zdawałby się paradoks, że mimo bezrobocia i zamykania fabryk wzrastał w okresach kryzysów majątek narodów. Warto nad tem objawem głęboko się zastanowić, zwłaszcza że i u nas już w pewnych dziedzinach życia podobne objawy już się ukazały.

Kapitalizacja na wsi o której mówią, to mozolne gromadzenie zapasów energji na lepszą przyszłość — to droga na której ruch ludowy w Polsce mógłby zdać 2 egzamin swych istotnych zdolności — w znaczeniu najbardziej nowoczesnem — państwowo twórczych.

Kraków, w kwietniu 1933 r.

[1]) **Anglja**: Po wojnach napoleońskich majątek narodowy wynosił: w r. 1822 — 2, 5 miljardów funtów — t. j. 120.- f. na głowę — w r. 1833 — 3, 7 md. f. t. j. 147.- na gł. W okresie kryzysu rolniczego lata 1885 — 1885 majątek narodowy wynosił: w r. 1875-8,5 md.f. tj. 250 na gł. — w r. 1885 10 md. f. t. j. 270 f. na gł.-

Francja: W r. 1872 majątek nar. wynosił 195.- miljardów franków — w r. 1878 — 260 md. fr. — w r. 1913 — 302 md. fr.

Stany Zj. Am. Pn.: Majątek nar. wynosił: w r. 1850 — 7 md. dolarów — w r. 1912—160 md. dol. — w r. 1931 około 400 md. dol.

Polska: majątek nar. wynosił w r. 1931 około 137 md. złotych.

Obniżenie opłat

targowych w powiecie brzeskim.

Z powodu spadku cen produktów rolnych i zwierzęcych, opłaty targowe, kopytkowe i placowe ustalone jeszcze w okresie wysokich cen targowych, stały się obecnie dla rolników uciążliwe.

Liczne skargi ludności wiejskiej na wygórowane opłaty targowe są więc zupełnie usprawiedliwione. Jeżeli bowiem ceny bydła spadły o 50 proc. wartości, to opłaty w okresie spadku cen nie zostały wcale obniżone, przez co stały się uciążliwą daniną, której wysokość automatycznie podnosi się przez każdorazową obniżkę cen produktów rolnych i żywca.

Oczywiście, wygórowane opłaty targowe również nie przyczyniają się do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, co znowu nie jest korzystne dla mieszkańców miast, gdyż staje się to hamulcem obrotów handlowych.

Ze względu więc na aktualność zagadnienia, Wydział Powiatowy w Brzesku, zresztą zgodnie z intencją władz nadzorczych, uważając dotychczasową wysokość opłat za niekorzystną zarówno dla rolników jak i konsumentów i utrudniającą rozwój targów ze szkodą zainteresowanych gmin, postanowił wpłynąć na gminy powiatu brzeskiego, w których odbywają się targi, na obniżenie opłat targowych w ten sposób, że ustalił maksymalną taryfę ramową opłat targowych, których bez zgody Wydziału Powiatowego, zainteresowane gminy podwyższać nie mogą.

Opłaty targowe w ramach taryfy maksymalnej obowiązują na terenie powiatu brzeskiego od 1 kwietnia b. r.

Ze świata.

Prezydentem republiki łotewskiej wybrany został dotychczasowy prezydent Kwiesis, jako kandydat związku włościańskiego.

30.000 skrzyń sardynek wrzucono do morza. Z San Sabastian donoszą, iż zpowodu nadmiernej ilości sardynek i grożącej w związku z tem obniżki cen tego towaru, wrzucono 30.000 skrzyń sardynek do morza.

Największa galerja obrazów w Kanadzie pastwą pożaru. W Montrealu olbrzymi pożar zniszczył posiadłość lady van Hornes, wdowy po znanym królu kolei żelaznych w Kanadzie, przyczem pastwą płonieni padła największa i najdrogocenniejsza kanadyjska galerja obrazów, którą wszyscy oceniali na przeszło dwa miljony dolarów.

Ocalał jedyny portret naturalnej wielkości malowany przez Velasqueza.

Udany przelot ponad Mount Everest. Przelot dwu samolotów nad Himalajami, zakończył się dzisiaj zupełnem powodzeniem.

Dwa wielkie samoloty przeleciały ponad Everestem i wylądowały w miejscowości Lalbalu, osiągnąwszy wysokość 10.675 metrów.

W ten sposób samoloty przeleciały ponad najwyższym wierzchołkiem górskim świata o 1.800 metrów.

Skład kolegjum kardynalskiego według narodowości. Obecnie, po konsystorzu z dnia 13 marca, ilość członków kolegjum kardynalskiego wzrosła do 58. Trzydziestu z pośród kardynałów jest narodowości włoskiej, na 28 zaś pozostałych jest 6 Francuzów, 2 Polaków, 4 Niemców, 1 Austrjak, 4 Amerykanów, ze Stanów Zjednoczonych A. P.

Wspaniała iluminacja kościoła św. Piotra i Pawła w Rzymie na Święta Wielkanocne. Jak donosi „Un. Press", czeka mieszkańców Rzymu wspaniały widok w wilję Wielkiej Niedzieli Wielkanocnej. Z okazji Świętego Roku będzie kościół św. Piotra wspaniale iluminowany. 5.000 silnych żarówek elektrycznych i 900 pochodni zabłyśnie ua kopule i krzyżu, oraz fasadzie świątyni i oświetli kolumnadę Berniniego. Rzadko kiedy mają mieszkańcy Rzymu okazję do podziwiania najpiękniejszego kościoła rzymskiego, tonącego w takiem morzu światła.

Chymn nowych Niemiec. Z Berlina donoszą, iż z dniem 1 b. m. mają wszystkie stacje radjowe w Niemczech po zakończeniu programu nadawać jako hymn nowych Niemiec pieśń „Horst Wessel".

O przedłużenie kart pobytu robotnikom polskim we Francji. Na skutek starań sekretarjatu polskiego Confederation Generale des Travailleurs (Generalna Federacja Pracowników). Specjalna delegacja C. G. T. zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych we Francji z postulatem, aby nie czyniono trudności przy przedłużaniu kart pobytu robotnikom polskim. — Sprawa ta jest bardzo aktualna, gdyż termin odnawiania kart pobytu dla robotników cudzoziemskich minął z dniem 1 kwietnia i władze francuskie czynią duże trudności przy przedłużaniu tych kart, zwłaszcza w stosunku do bezrobotnych.

Zakaz wyrobu pieczywa wielkanocnego w Rosji. Władze sowieckie zakazały wyrobu pisanek i pieczywa wielkanocnego w piekarniach. Za przekroczenia tego zakazu grozi kara więzienia.

Tornado w Ameryce. Z Ameryki donoszą, że stany Texas, Louisiana, Arcansas, Mississipi i Floryda w ciągu ostatnich 36 godzin nawiedzone zostały przez liczne tornada i oberwania chmur. Dotychczas stwierdzono 70 zabitych i setki rannych.—

W jednej wiosce Sanderson 16 osób poniosło śmierć. Straty są olbrzymie, tembardziej, że zbiory zostały prawie doszczętnie zniszczone.

Na dalekich przestrzeniach przerwane są połączenia komunikacyjne, tak że całego ogromu katastrofy nie udało się jeszcze ustalić. Istnieje obawa, że rzeka Mississipi w wielu miejscach zalała nadbrzeżne okolice.

Koniec prohibicji w Ameryce. Po czternastoletniem trwaniu kończy się posucha w dziewiętnastu stanach o północy. W większości miast rozpocznie się o tej godzinie wyszynk piwa w hotelach, restauracjach i klubach.

Wyjątkiem jest tylko Nowy Jork, gdzie restauratorzy postanowili rozpocząć wyszynk dopiero o godzinie 6 rano, aby uniknąć ewentualnych zaburzeń, któteby mogły przynieść szkodę mokrym,

Rzym posiada 390 kościołów. — Według danych statystycznych, ogłoszonych przez „Diario Romano e Vaticano- Rzym posiada ogółem 390 kościołów oraz 44 cmentarzy katolickich. W roku 1870 w czasie zaboru Rzymu 93 kościoły zostały bądź zamknięte, bądź też zburzone. W chwili obecnej 25 kościołów znajduje się w okresie budowy.

Teror hitlerowski szaleje w całych Niemczech z niezmniejszoną siłą. Żydzi w całym świecie protestują przeciw gwałtom stosowanym przez hitlerowców do ich pobratymców. Także i Polaków prześladują Niemcy. Prasa jest zupełnie skrępowana i nie wolno jej pisać prawdy o wypadkach.

Niemcy przywracają cesarskie ordery i tytuły — choć się zastrzegają, że nie życzą sobie monarchji.

Z Bolszewją są stosunki na bakier za tępienie przez Hitlera komunizmu. Zwolna dochodzi do tego, że Niemcy zostają w świecie odosobnieni.

Polska musi zaprotestować na terenie międzynarodowym przeciwko hitlerowskim barbarzyństwom wobec studentów i robotników we Wrocławiu i gdzieindziej. To są rzeczy straszne i bezprzykładne. Na razie skutek jaki taki — **bo marka niemiecka stale spada.** Świat traci zaufanie do niemieckiego pieniądza.

Zniżka taryf pocztowych.

Z dniem 1 kwietnia br. wprowadzono w taryfie pocztowej następujące zniżki: 1) dla druków bezadresowych, nadawanych w większych ilość, w miejsce dotychczasowej opłaty 5 gr. za sztukę, opłaty wynoszą za każde 500 sztuk — 300 groszy. Wprowadzono również specjalny rodzaj druków bezadresowych z napisem „dla wszystkich" za opłatą za każde 1000 sztuk — 500 groszy. Opłata za te druki ma być uiszczona gotówką w urzędach pocztowych przy nadaniu, a nie jak dotychczas przez nalepianie znaczków pocztowych:

2) dla próbek towarów i przesyłek mieszanych, jeżeli przesyłki mieszane zawierają tylko druki i próbki towarów, nadawanych jednorazowo w ilościach ponad 100 sztuk, opłata od 101 — 500 sztuk wynosi — 60 proc., od 501 — 1000 sztuk — 50 proc., ponad 1000 sztuk 40 proc. opłat za próbki towarów lub przesyłki mieszane odpowiedniej wagi. Przesyłki te muszą być opłacone gotówką w urzędzie pocztowym przy nadaniu:

3) dla papierów handlowych, próbek towarów i przesyłek mieszanych wprowadzono nową stawkę taryfową do wagi 100 gramów 15 groszy:

4) za polecenie przesyłek listowych zwrotne poświadczenie odbioru i zwrotne poświadczenie wypłaty — wszystko w obrocie wewnętrznym — zniżono opłaty z 60 na 50 groszy.

Od 1 kwietnia nowe ulgi

dla nowowznoszonych budowli.

Zapowiadana ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli ukazała się w Dzienniku Ustaw Nr. 22 i nosi datę 24 marca 1933 r.

Ustawa zwalnia na okres 15 lat nowowznoszone budowle, ukończone przed upływem r. 1940, jak również części nadbudowane i przybudowane i to tak mieszkalne, jak i przeznaczone dla celów handlowych lub przemysłowych od szeregów podatków i opłat, a mianowicie:

1) od podatków od nieruchomości lub budynkowych i to tak państwowych jak i samorządowych,

2) wszystkich podatków i opłat, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub podatki budynkowe, z wyjątkiem opłat przewidzianych w ustawie o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

3) od podatku dochodowego i to do końca 15-ego roku podatkowego od chwili ukończenia budowy, przebudowy lub nadbudowy odnośnie dochodu, płynącego z wnowowzniesionych domów mieszkalnych w gminach miejskich.

4) osoby fizyczne, prawne i członkowie spółdzielni mieszkaniowych, które wybudują domy mieszkalne do końca r. 1940, mogą po myśli ustawy potrącić z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu sumy, stanowiącej część tego dochodu, a zużytej na budowę. Ulga ta może być w wypadkach indywidualnych przyznana jeszcze przed ukończeniem budowy i to od roku następnego po jej rozpoczęciu.

5) od podatku majątkowego, na okres lat 15, licząc od roku następnego po ukończeniu budowy, zwalnia ustawa te nowowzniesione domy mieszkalne w miastach oraz części nadbudowane i przybudowane, jeżeli budowę, nadbudowę lub przybudowę ukonczono w okresie od 1-ego stycznia 1925 do końca 1940 r.

6) od nadzwyczajnej daniny majątkowej zwalnia ustawa te nowowzniesione budynki, jak również nadbudówki i przybudówki, których budowę, nadbudowę lub przybudowę ukończono w czasie od 1-ego stycznia 1923 do końca r. 1937.

Ponadto ustawa przewiduje zwolnienie od opłat stemplowych szeregu pism, umów i poświadczeń odnoszących się do nabycia lub sprzedaży budowli, względnie materjałów zużytych do budowy.

O ile rozchodzi się o materjały budowlane, zużyte przy budowie budynków mieszkalnych, ustawa zwalnia je również od podatku na rzecz gmin, ściąganego na podstawie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Ustawa weszła w życie z dniem 1 kwietnia 1933 r. i obawiązuje na całym obszarze państwa.

CO PISZE LUD?

Brzesko. (wojew. krakowskie).

Z działalności B.B. w powiecie.

Dnia 17 marca br. odbyła się w Brzesku w okresie od miesiąca stycznia z kolei trzecia konferencja obywatelsko - oświatowa prezydjów, zarządów i referentów oświatowych Kół B.B.W.R. z całego powiatu brzeskiego.

W konferencji wzięli udział: Starosta powiatowy Pan Włodzimierz Baranowski i Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu B.B.W.R. P. Dr. Kazimierz Załuski.

Prezes Insp. Figiel zagaił konferencję i przedstawił sprawozdanie z działalności BBWR na terenie powiatu brzeskiego na miesiąc luty.

Frekwencja słuchaczy wahała się od 300 do 200 osób. Odczyty na temat „Reforma Konstytucji“ i „Sytuacja ekonomiczna“ odbyły się w nastroju poważnym. Również dyskusja wykazała wysoki poziom i troskę o dobro Państwa.

Obecnie na terenie powiatu jest czynnych 47 Kół BBWR. Dalsza organizacja nowych Kół w toku.

P. Starosta Baranowski wygłosił referat p. t. „Polityczne znaczenie czynu legjonowego“.

W referacie tym prelegent uzasadnił, że Polska powstała dzięki akcji tworzenia przez Komendanta Piłsudskiego własnej polskiej siły zbrojnej i użyciu tej siły według polskiej racji stanu, nawiązując do słów Marszałka Piłsudskiego, że niepodległości kraju naszego nikt nam nie daru e, ani nikt za nas nie wywalczy. O nasze cele tak polityczne jak i społeczne musimy walczyć sami i to z bronią.

Prezes Pow. Zarządu Strzelca p. Dyr. Nowak, podkreślił w swem przemówieniu, że czyn legjonowy jako bunt przeciw niewoli narodu stał się źródłem niepodległości i że działalność Marszałka Piłsudskiego jako twórcy legjonów była jednym pasmem walk o niepodległość. Dlatego też w uznaniu zasług Marszałka zebrani na wniosek mówcy jednogłośnie uchwalili wysłać do Marszałka depeszę następującej treści; Reprezentanci Kół B. B. W. R. powiatu brzeskiego Województwa Krakowskiego zebrani w dniu 17 marca 1933 na konferencji obywatelsko-oświatowej w liczbie 260 osób, wyrażają Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu z okazji Jego Imienin wyrazy hołdu, czci i wdzięczności, jako budowniczemu Państwa Polskiego i proszą o wytrwałość w dalszej przebudowie Polski.“

SPRAWY GOSPODARCZE.

Uprawiajmy soję!

Soja, która z każdym rokiem zyskuje na obszarze uprawy, a to dzięki swym zaletom, o których powiemy poniżej, stale zaś przez możnych świata tego jest bądźto wprost zwalczaną, bądź też traktowaną jako intruz.

Ani wysokie katedry profesorskie, ani Towarzystwa rolnicze nie chcą się za nią opowiadać. — Że nie chcą jej uprawiać folwarki — wierzę! Kupców na całe wagony w Polsce rzadko spotka, olejarni sojowych nie mamy, Niemcy naszego towaru nie wpuszczają, zatem zbytu nie ma, zaś zbiór przyczięki. —

Natomiast wszystko przemawia za uprawą u małorolnego, bo dostarcza:

1) Ziarna o największym procencie aż do 45 prc. zdrowego białka, będącego pierwszorzędną karmą dla drobiu, bydła, świń, nawet ludzi.

2) Ziarno zawiera ponad 10 — 14 proc. tłuszczu, jest zatem jednem z najbardziej sytych karm. Jeśli będziemy liczyć na te dwa składniki, to wartość tychże przekracza dwukrotnie wartość kukurudzy, czterokrotnie pszenicy.

3) Słomy jak najłapczywiej skarmianej przez bydło tak na zielono w mieszankach, jakoteż po wyschnięciu, jako właściwej słomy. —

4) Korzeni silnych rozwiniętych, pokrytych całą masą bulwkowatych narośli pełnych białka, zatem silnie wzbogacających ziemię azotem.

Korzenie te wydzielają jeszcze dużo soków rozpuszczających trudno-strawne składniki mineralne, podobnie jak łubin. —

Użytek przedewszystkiem dla drobiu — była jako pierwszorzędna najdroższa karma. — Dodatek 1/5 do mąki chlebnej sprawia, że chleb długo nie czerstwieje, jest pożywniejszy i smaczniejszy.

Dzieci całą zimę wypiekają na blasze ziarnka soji, jako wielki przysmak, oraz jako jeden z najlepszych środków odżywczych! To jest chłopska czekolada, której nie trzeba dzieciom żałować. —

Uprawa jak fasoli: Pole byle nie kwaśne, mokre, szczery piach — dobre każde inne. — Odmiany trzy: Wileńska szara, wczesna, dojrzewa druga połowa sierpnia — zbiór mały do 8 prc. w najlepszym wypadku.

Czarna — późniejsza, zbiór połowa września — zbiór do 12 q z morga — wreszcie najpóźniejsza żółta, zbiór koniec września, początek października, zbiór do 14 q z morga. —

Odległości siewu u wileńskiej 40 × 25, u czarnej 50 × 40, u żółtej 60 × 40. —

Zbiór przeprowadzić ostrożnie. Najlepiej zebrać na żywo ze słomą i rozwiesić bądź na bątach w stodole, bądź na płotach do zupełnego wyschnięcia. Na siew należy trzymać ziarno w słomie dopiero wiosną młócić — baczyć tylko na myszy. —

Do mieszanek jest to pierwszorzędna roślina — obok wyki, grochu. Jednak na mrozy czuła! Zatem na późne i zbyt wczesne nieodpowiednia. *Prof. Józef Bobrowski.*

Z teki Chochoła.

Kwiecień, cieplutko, pęka bez,
Prawdziwa wiosna już na karku —
Więc po warzywnych nasion skup
Byłem dziś w Brzesku na jarmarku.

Na główny rynek wiodę krok,
Gdzie stoi z kopcem święty Florek —
Patrzę — — wszelakich nasion w bród,
Że wprost przy worku stoi worek.

Cebula, groszek, konicz, mak,
Bób, proso, wyka i boćwiny —
A wszystek owy chłopski plon
Sprzedają same żydowiny...

Był tylko jeden stragan tam,
(Czy przez omyłkę tak wypadło?)
Przy którym jakiś z Uszwi goj
Sprzedawał szperkę no i sadło.

I było jeszcze kobiet garść
Z opałką, z koszem wśród żydówek,
Którym przyniosły jajka, ser,
Mleko i masło od swych krówek.

Na sto tysięcy chłopskich rąk
Co gospodarstwo ma w powiecie,
Sprzedaje tuzin naszych bab,
Tuzin! I co na to powiecie?!

Gdzie spojrzysz okiem — — żyd i żyd
Znój chłopski lekko w handel puszcza,
A chłop bezradny biada, klnie
Jak biedną skórę drze zeń tłuszcza...

Zajrzałem potem w szynku drzwi,
W ten wstrętny wrzawą, duszny eden —
Po brzeg tam naszych było znów,
A żyd natomiast tylko jeden...

Ale ten nie pił, nie prał w stół,
Lecz wódkę z rumem chłopom dawał —
I jak na rynku, tak i tu
Swych, gojów głupich brał na kawał...

Zato gdy przyjdzie chorób czas
Pojedzie Mosiek do Karlsbadu,
A chory Kuba, Wojtek, Jaś
Do . . . cmentarnego chyba sadu!

Na Boga, ludzie! Zali wy
Tacyście głupi, tępi, ślepi —
Czy wręcz nie chcecie aby wam
We swoim gnieździe było lepiej?!

Umie handlować Berek, Srul,
Piegata Ryfka czy Rachela —
A nie potrafi Józek, Stach
Fertyczna Zośka i Aniela?

I któż tu winien, że jest źle,
Kiedy próżnuje wsi połówka —
Gdy w obce ręce idzie wprost
Gęś, kura, indyk czy jałówka.

Wstyd was handlować — ale was
Nie wstyd, gdy nędza w dom się wdziera —
Kiedy na książkę dziecka brak,
A drugie dziecko z suchot zmiera?

A więc wam powiem: Póki wieś
Nie wejdzie w handel plonem swoim,
Póty ją nędza będzie gnieść
I wiecznym żydów będzie gojem!

ŁAŃCUCH PRASOWY.

Wpłacam 10 zł. i zapraszam: P. Senatora Rollego — Kraków św. Marka, P. Kom. Zdzisława Kolkiewicza Kraków, Kasa Chorych: P. Dyr. Fr. Inglota — Kraków, Rynek Gł. 29

Senator Sienko.

Smutne wspomnienie

Blumenthal odwiedza magazyn swego przyjaciela — Izaaka Ctejki.

— Jak się masz Izaak. Przyszedłem cię złożyć kondolencję i wyrazy współczucia z powodu śmierci twojej małżonki. Ona podobno niedawno umarła...

— Tak jest — wzdycha smutnie pan Izaak.

— Kiedy to było?

— Czekaj... czekaj... kiedy to było — za raz, zaraz — uj panie Kon zajrzyj no pan do księgi, kiedy to mi mieliśmy w sierpniu tę wyprzedaż likwidacyjną z powodu śmierci właścicielki ???

Bez wyjścia

— Cholela psiaklew... — sepleni czteroletni chłopczyk, rozcierając sobie zbite kolano.

— Ah ty smarkaczu — mówi przechodząca obok pani — zamały jesteś chyba żeby tak kląć...

— Zamali.. zamali... — przedrzeźnia chłopczyk — mama mówi, że jestem za duży żeby płakać, a pani, że za mali żeby kląć. Ciekawe co ma robić chłopiec w moim wieku, jak sobie rozbije kolano.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
Bolesław Wilk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ¼ str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 raz drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny abat. Konto czekowe P.K.O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia „Róż św. Teresy" Kraków, ul. Batorego 6.